

Sygn. akt IV K 973/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w W. w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Goldschneider

Protokolant: Karolina Jeżowska

w obecności Prokuratora: Mariusza Płaszewskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 27 sierpnia 2015 roku, 23 września 2015 roku i 9 listopada 2015 roku

sprawy

A. K.,

syna J. i M., z d. M.,

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

1. w okresie od 2009 roku do 5 grudnia 2013 roku w lokalu (...) przy ul. (...) w W. znęcał się psychicznie nad swoją matką M. K. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury domowe, złośliwie niepokoił utrudniając tym zamieszkiwanie, używał w stosunku do niej słów powszechnie uważanych za obelżywe, groził pozbawieniem życia i zdrowia oraz podpaleniem mieszkania,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

2. w okresie od lipca 2013 roku do 5 grudnia 2013 roku w lokalu (...) przy ul. (...) w W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją siostrzenicą K. K. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury domowe, złośliwie niepokoił utrudniając tym zamieszkiwanie, używał siły fizycznej w ten sposób, że uderzał po twarzy, dusił, używał w stosunku do niej słów powszechnie uważanych za obelżywe, groził pozbawieniem życia zaś w dniu 31 sierpnia 2013 roku dusił oraz uderzył pokrzywdzoną w twarz w wyniku czego doznała obrzęku i bolesności w okolicy prawego kąta żuchwy i drobnych podbiegnięć krwawych na szyi przy czym obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządu trwające poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka

I. Oskarżonego **A. K.** w ramach zarzucanego mu w pkt. 1 czynu uznaje za winnego tego, że w nieustalonych datach, nie wcześniej niż od 1 stycznia 2009 roku nie później niż dnia 5 grudnia 2013 roku, kilkakrotnie groził pokrzywdzonej M. K. pozbawieniem życia w celu zmuszenia jej do zaniechania podejmowania czynności zmierzających do wymeldowania oskarżonego z lokalu przy ul. (...) w W., czym wypełnił znamiona występku z art. 191 § 1 k.k. i za to na tej podstawie skazuje go, zaś na podstawie art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. Oskarżonego **A. K.** w ramach zarzucanego mu w pkt. 1 czynu uznaje za winnego tego, że:

a) w nieustalonym dniu, nie wcześniej niż dnia 1 lipca 2013 roku, nie później niż 30 sierpnia 2013 roku znieważał i naruszał nietykalność cielesną K. K., w ten sposób, że wyzywając ją i używając wobec niej słów obelżywych rzucił pokrzywdzoną na łóżko i dusił, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na tej podstawie skazuje go, zaś na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

b) w dniu 31 sierpnia 2013 roku spowodował wobec K. K. naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający poniżej 7 dni w ten sposób, że uderzył pokrzywdzoną pięścią w twarz, w wyniku czego doznała obrzęku i bolesności w okolicy prawego kąta żuchwy i drobnych podbiegnięć krwawych na szyi, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i za to na tej podstawie skazuje go na karę wymierza oskarżonemu karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

III. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i 86 § 1 i 3 k.k. wymierza orzeczone wobec oskarżonego w pkt. I i II wyroku kary ograniczenia wolności łączy i wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

IV. na podstawie art. 72 § 1 pkt. 5 k.k. w zw. z art. 34 § 1 pkt. 3 k.k. zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu;

V. na podstawie art. 41 a § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego nakaz opuszczenia lokalu przy ul (...) w W. zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną K. K. na okres 2 (dwóch) lat w terminie 14 (czternastu) dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia;

VI. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądza na rzecz adw. J. J. (2)-Fus oraz adw. K. C. kwoty po 576 (pięćset siedemdziesiąt sześć) złotych wraz z należnym podatkiem VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

VII. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego kwotę 770 (siedmiuset siedemdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem opłaty, zwalniając od ich ponoszenia w pozostałej części i przejmując w tym zakresie wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 973/14

UZASADNIENIE

A. K. został oskarżony o to, że:

1) w okresie od 2009 roku do 5 grudnia 2013 roku w lokalu (...) przy ul. (...) w W. znęcał się psychicznie nad swoją matką M. K. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, złośliwie niepokoił utrudniając tym zamieszkiwanie, używał w stosunku do niej słów powszechnie uważanych za obelżywe, groził pozbawieniem życia i zdrowia oraz podpaleniem mieszkania, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.;

2) w okresie od lipca 2013 roku do 5 grudnia 2013 roku w lokalu (...) przy ul. (...) w W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją siostrzenicą K. K. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, złośliwie niepokoił utrudniając tym zamieszkiwanie, używał siły fizycznej w ten sposób, że uderzał po twarzy, dusił, używał w stosunku do niej słów powszechnie uważanych za obelżywe, groził pozbawieniem życia zaś w dniu 31 sierpnia 2013 roku dusił oraz uderzył pokrzywdzoną w twarz w wyniku czego doznała obrzęku i bolesności w okolicy prawego kąta

żuchwy i drobnych podbiegnięć krwawych na szyi przy czym obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządu trwające poniżej 7 dni, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. K. jest matką A. K.. Wraz z wnuczką (siostrzenicą oskarżonego) K. K., której rodzice zmarli i którą wychowywała, zamieszkuje w mieszkaniu przy ul. (...) w W.. W mieszkaniu zamieszkiwał także A. K., jednak po powrocie z zakładu karnego wprowadził się do konkubiny zamieszkałej w innym lokalu, również na ul. (...). Do mieszkania M. K., w którym w dalszym ciągu był zameldowany, przychodził okazjonalnie, aby w nim przenocować (zeznania M. K. k. 20, 315). W tym czasie relacje wszystkich wymienionych osób były poprawne (zeznania świadka K. K. k. 313).

Do radykalnego pogorszenia się stosunków pomiędzy M. K., a A. K. doszło w momencie, w którym A. K. dowiedział się od K. K., że M. K. podjęła czynności zmierzające do jego wymeldowania z lokalu przy ul. (...) (zeznania K. K. k. 314, zeznania M. K. k. 315). Wówczas A. K. wprowadził się na stałe do mieszkania zamieszkiwanego dotychczas przez M. K. i K. K.. Od tego momentu konflikt istniejący pomiędzy A. K. a M. K. zaczął narastać, a ich wzajemne stosunki uległy pogorszeniu. Sytuacja ta trwała w okresie od stycznia 2009r. i trwa do dnia dzisiejszego. Dochodziło do awantur pomiędzy matką, a synem na tle wspólnego zamieszkiwania. A. K. nadużywa alkoholu, pozostaje wtedy w normalnym kontakcie, nie zatacza się nie bełkocze. Nie dokłada się do opłat za mieszkanie. (...) życia oskarżonego oraz jego znajomi z kamiennicy nie odpowiadają M. K.. Strony wzajemnie zarzucają sobie kradzieże, co powoduje awantury wszczynane zarówno przez matkę jak i syna. W ich trakcie oboje używają wobec siebie wulgaryzmów (zeznania K. K. k. 314). A. K. ma głównie pretensje o to, że M. K. próbuje go wymeldować a także, że zarówno M. K. jak i K. K. otwierają kierowaną do niego korespondencję (wyjaśnienia oskarżonego k. 167v – 168, zeznania K. K. k. 312 - 313) M. K. czyni zaś A. K. zarzuty, że nadużywa alkoholu oraz nie dokłada się do utrzymania mieszkania, w tym nie opłaca czynszu (zeznania M. K. k. 20). Z tego powodu w domu wielokrotnie interweniuje Policja, jednak nie z inicjatywy M. K., a K. K. (raport z historii zdarzenia k. 74 – 75, raport historii działania k. 88 - 119), której oskarżony również ubliża.

W trakcie wspomnianych awantur A. K. wielokrotnie groził matce pozbawieniem życia, jeśli ta nie zaniecha podejmowania czynności zmierzających do jego wymeldowania. Powiedział, że zostanie wywieziona do lasu i wraz z kolegami poderżnie jej gardło oraz, że zabije ją jak będzie wracała z pracy, jeśli dalej będzie walczyła o mieszkanie. Zdarzyło się również, że gdy oskarżony stał w grupie z kolegami, osobami, które odbywały kary pobawienia wolności, to grozili oni, że jeśli tylko pokrzywdzona zrobi coś z mieszkaniem to może pożegnać się z życiem. Groźby te każdorazowo wzbudzały u M. K. realne obawy (zeznania M. K. k. 316, zeznania I. K. k. 317)

A. K. jest również skonfliktowany ze swoją siostrzenicą, K. K.. Relacje wymienionych układały się poprawnie do lipca 2013 roku. Wtedy K. K. zgineły pieniądze w kwocie 100 zł, które wcześniej otrzymała w prezencie od oskarżonego. Podejrzanie padło na A. K., ponieważ tylko on był w domu. Zdarzenie to miało miejsce nie wcześniej niż dnia 1 lipca 2013 roku i nie później niż w dniu 30 sierpnia 2013 roku. K. K. odkrywszy, że nie ma pieniędzy zrobiła o to awanturę A. K.. A. K. wyzywając K. K. i używając w stosunku do niej słów obelżywych podszedł do niej, a następnie rzucił ją na łóżko po czym łapiąc ją za szyję zaczął ją dusić. Będąc tego dnia w mieszkaniu M. K. oraz jej córka I. K. widząc zaistniałą sytuację odciągnęły A. K. od K. K. (zeznania świadka K. K. k. 53, 312, zeznania M. K. k. 315 – 316, zeznania I. K. k. 317). Po tym zdarzeniu K. K. wezwała policję.

Do innego konfliktu pomiędzy oskarżonym, a K. K. doszło w dniu 31 sierpnia 2013 roku. A. K. zaczął wulgarnie ubliżać pokrzywdzonej, chwycił za talerz, a drugą ręką uderzył K. K. w prawy policzek pięścią. W wyniku uderzenia doznała ona obrzęku i bolesności w okolicy prawego kąta żuchwy i drobnych podbiegnięć krwawych na szyi. Opisane naruszenie czynności narządów ciała trwało poniżej siedmiu dni. Po tym zdarzeniu pokrzywdzona zgłosiła się do Szpitala (...), w którym dokonano obdukcji odniesionych przez nią obrażeń. (zeznania K. K. k. 53, 312, zeznania M. K. k. 315, 316, zeznania I. K., k. 317 kartka informacyjna ze szpitala k. 44 – 45, opinia lekarska k. 125).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonego A. K. (k. 167v – 168, 310 - 311), zeznań pokrzywdzonej K. K. (k. 53, 312 - 314), częściowo zeznań

pokrzywdzonej M. K. (k. 20 – 21, 315 – 316, 330 - 331), zeznań świadków I. K. (k. 69, 317, 335), P. O. (k. 59, 329 - 330), a także dokumentów: karty informacyjnej ze szpitala (k. 44 - 45), raportu z historii zdarzenia (k. 74 - 75), raportu historii działania (k. 88 - 119), opinii lekarskiej (k. 125).

Oskarżony A. K. podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 167v - 168) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że to matka cały czas się go czepia, gada głupoty i krzyczy, gdy sama nie może znaleźć jakiejś rzeczy. Jak oświadczył, kłótnie z matką spowodowane są jej dążeniem do jego wymeldowania. Z tego powodu nie chce wynająć mieszkania obawiając się, że wówczas matka go wymelduje. Oskarżony nadmienił również, że obydwie pokrzywdzone niszczą jego korespondencję. Stwierdził, że jest nerwowy i gdy wypije to zaraz jest awantura i wówczas wzywana jest Policja i wtedy musi opuścić mieszkanie. Nieraz przychodzi pod wpływem alkoholu ale wówczas się kładzie i mimo, że do nikogo się nie odzywa i nic nie robi to zaraz jest wzywana Policja. Nawet jak jest trzeźwy to matka siada i płacze. Oskarżony wyjaśnił także, że nie tknął pokrzywdzonej K. K.. Jedyne raz była taka sytuacja, że podczas kłótni z matką wtrąciła się lecz wtedy nic żadnej z nich nie zrobił. Podczas rozprawy (k. 310 - 311) oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że przemoc nie używał zaś słów to trochę jak go poniosło. Oświadczył, że konflikt rozpoczął się od chwili kradzieży jego rzeczy i pieniędzy. Nadmienił, że w trakcie jednej z awantur w wyniku podjętej interwencji Policji musiał opuścić mieszkanie. W trakcie jego nieobecności, gdy został zabrany na izbę wytrzeźwień zginęły mu pieniądze oraz dokumenty zaś w tym czasie w mieszkaniu były obecne tylko pokrzywdzone. Wyjaśnił, że 31 sierpnia 2013r. zginęły rzeczy jego i matki. Wówczas zaczęła się awantura pomiędzy nim a matką i K. K. bo w związku zaginięciem rzeczy matka się do niego przyczepiła. Atakowała go słownie. K. K. też zaczęła się z nim wtedy kłócić. Oznajmił, że nigdy nie dusił jednak K. K. i to ona pierwsza do niego wyciągnęła rękę zaś sam się tylko bronił. Pchnęła go wtedy a sam wyciągnął jedynie rękę. Pomimo, że wówczas nikt się nie przewrócił to wezwała ona wtedy Policję. Oświadczył, że był to jedyny raz kiedy doszło między nim a K. K. do kontaktu fizycznego i podczas tej kłótni nie doszło do żadnego zasinienia i zaczerwienienia. Nadmienił przy tym, że posiada 196 cm wzrostu i jest od niej cięższy. Oskarżony wyjaśnił również, że podczas kłótni matka atakuje go słownie, ma pretensje o wszystko, że nie może już wytrzymać, że musi sama płacić za mieszkanie i że wszystko jej ginie. Oświadczył, że jak mieszkał to opłacał mieszkanie. Podniósł, że z jego strony podczas kłótni nie padały obelżywe słowa. Kierowała je tylko matka a on nic wtedy nie odpowiadał. Nie dochodziło wtedy do przemocy fizycznej. Oznajmił, że w dniu 31 sierpnia 2013 roku był po dwóch piwach, które spożył w pracy i był to jedyny raz, gdy podczas kłótni znajdował się pod wpływem alkoholu. Wyjaśnił także, że nigdy nie groził M. K. pozbawieniem życia i podpaleniem mieszkania, nie używał wobec K. K. przemocy oraz nie pamięta takiej sytuacji, by posiadała ona jakieś obrażenia.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim relacjonował, że strony pozostają w konflikcie, którego źródłem jest chęć wymeldowania oskarżonego ze wspólnie zamieszkiwanego mieszkania oraz spożywanie alkoholu przez oskarżonego. A. K. potwierdził, że do domu często wzywana jest policja oraz że używa wulgaryzmów. Jak wynika z jego relacji matka również inicjowała awantury i używała wobec niego wulgaryzmów, stanowczo zaprzeczył, by używał wobec niej siły fizycznej. W podanym zakresie wyjaśnienia oskarżonego korespondują z pozostałym materiałem dowodowym ujawnionym w sprawie. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w pozostałym zakresie, a więc w części, w której zaprzeczał, że groził M. K. pozbawieniem życia i że uderzył i dusił K. K.. Zeznania te są po pierwsze nielogiczne. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że dysponująca znacznie mniejszą masą ciała i dużo niższa pokrzywdzona jako pierwsza atakuje dobrze zbudowanego, prawie dwumetrowego agresywnego i nietrzeźwego mężczyznę. Po drugie, zeznania w opisanym zakresie są całkowicie sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym w postaci zeznań M. K., K. K. i I. K..

Zdecydowanie najbardziej wiarygodne i koherentne były zeznania K. K.. Logiczny tok rozumowania świadka odzwierciedlony w spójnym wywodzie na temat opisywanych wydarzeń utwierdził Sąd we wspomnianej ocenie. W bezpośrednim kontakcie świadek sprawiała wrażenie osoby wyważonej i konkretnej, opisywała wszystkie wydarzenia raczej powściągliwie, pomimo istnienia konfliktu pomiędzy nią, a oskarżonym, nie zdradzała oznak gniewu, czy chęci odwetu na A. K., a raczej żal z powodu tego jak była przez niego traktowana i jak ostatecznie ułożyły się ich relacje. Zauważyła, że wcześniej oskarżony nie przejawiał w stosunku do niej agresji, i że żyli zgodnie. Okoliczności te sprawiły,

że Sąd ocenił zeznania świadka jako szczere. Brak jest także innych przesłanek, które prowadziłyby do wniosku, że świadek zniekształca obraz zaistniałych zdarzeń, bądź też podaje takie, które nigdy nie zaistniały. Ponadto zeznania te korespondowały z zeznaniami pozostałych świadków, tj. M. K. i I. K..

Pokrzywdzona przyznała, że oskarżony używał w stosunku do niej słów wulgarnych, że była przez niego duszona i uderzona w twarz oraz że w związku z jego wulgarnym zachowaniem wielokrotnie wzywała Policję. Z zeznań świadka wynika ponadto, że negatywne zachowania przejawiali względem siebie zarówno oskarżony jak i M. K., którzy wzajemnie obrzucali się wyzwiskami. Potwierdziła również, że pomiędzy oskarżonym, a jego matką nie dochodziło do aktów przemocy fizycznej. Wskazała, że konflikt między stronami trwał od dawna, zanim jeszcze oskarżony zmienił swój stosunek do niej, a jego źródłem był spór o mieszkanie. Przede wszystkim jednak pokrzywdzona szczegółowo i co ważne spójnie i konsekwentnie opisała dwa zdarzenia z udziałem oskarżonego, w trakcie których najpierw dusił ją, a innym razem uderzył ją pięścią w twarz.

Tak złożone zeznania korelują z treścią zeznań M. K., I. K. oraz znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym ujawnionym w sprawie, w szczególności w karcie informacyjnej ze szpitala, raporcie z historii zdarzenia, raporcie z historii działania, oraz opinii lekarskiej.

Zeznania pokrzywdzonej M. K. (k. 20 – 21, 315 – 316, 330 - 331) Sąd uznał co do zasady za wiarygodne. Jak słusznie zauważył biegły w wydanej opinii sądowo – psychologicznej (k. 24 - 27), której wnioski Sąd w pełni podzielił, zeznania pokrzywdzonej o ile mogą stanowić wartościowy materiał to jednak należy je rozpatrywać przez pryzmat wieloletnich konfliktów z synem i jej negatywnego do niego stosunku. Ponadto, w zeznaniach świadka nie były tak spójne i konsekwentne, jak choćby zeznania K. K.. Sąd dopatrzył się rozbieżności odnośnie tego czy duszenie i uderzenie pokrzywdzonej miało miejsce tego samego dnia czy w przeciągu kilku dni oraz kto był oprócz pokrzywdzonych i oskarżonego był ich świadkiem (I. K., B. J.). Świadek na rozprawie zeznawała w sposób chaotyczny, dokonywała wielu dygresji, nie odpowiadała wprost na zadawane pytania, koncentrując się przede wszystkim na swoich pretensjach związanych z brakiem zgody oskarżonego na wymeldowanie. Motyw ten dominował w jej relacji, na pytania dotyczące przemocy wobec wnuczki odpowiadała pobieżnie, powstawało wrażenie, że uważa je zasadniczo za mniej istotne w stosunku do kwestii mieszkaniowej. Nie kwestionując w żaden sposób, że oskarżony dwukrotnie użył wobec siostrzenicy przemocy relacje ich opisywała jednak jako dwustronny konflikt, w którym każda ze stron ma swoje racje. Narzekała, że zarówno oskarżony jak i K. K. nie chcą płacić za mieszkanie, ani się wyprowadzić. Generalnie Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne, choć wziął pod uwagę fakt, że były one bardzo subiektywne w zakresie czynów dotyczących pokrzywdzonej, zaś z uwagi na wspomniany już chaotyczny i mało konkretny sposób ich składania stanowiły raczej dowód uzupełniający w stosunku do zeznań K. K. odnośnie stosowania wobec niej przemocy, co zostało z kolei potwierdzone zeznaniami I. K. i dokumentacją medyczną. Świadek pominęła w swoich zeznaniach, że używała w stosunku do oskarżonego obelżywych zwrotów, że klótnie mają charakter wzajemny. W tym zakresie zeznania stały w sprzeczności z zeznaniami K. K. i Sąd nie dał im wiary. Jako całkowicie wiarygodne należało ocenić zeznania pokrzywdzonej wskazujące, że oskarżony groził jej pozbawieniem życia, jeśli nie zaprzestanie działań zmierzających do jego wymeldowania. Świadkiem jednej z tych groźb była I. K.. Zeznania te są wiarygodne na tle wieloletniego konfliktu pomiędzy stronami.

Zeznania I. K. (k. 69, 317,335) należało uznać za wiarygodne. Zeznania te są spójne, logiczne, konsekwentne i wzajemnie uzupełniając się tworzą klarowny obraz relacjonowanych faktów. Mimo, że świadek jedynie sporadycznie przyjeżdżała do mieszkania nr (...) przy ul. (...) z wizytą i sytuację tam panującą zna bardziej z relacji zdawanej jej przez matkę M. K. to jednak trzykrotnie była uczestnikiem awantur pomiędzy mieszkańcami. Widziała jak oskarżony stosuje przemoc wobec pokrzywdzonej K. K. w postaci jej duszenia, kiedy to odciągała wraz z pokrzywdzoną M. K. oskarżonego od pokrzywdzonej K. K.. Jednocześnie słyszała jak oskarżony obrażał pokrzywdzoną K. K. używając słów wulgarnych. Nadto była naocznym świadkiem groźenia przez oskarżonego pokrzywdzonej M. K. pozbawieniem życia.

Na wiarę zasługiwały zeznania funkcjonariusza Policji P. O. (k. 59, 329 - 330). Jak wynika z treści złożonych przez świadka zeznań będąc dzielnicowym w rejonie, w którym znajdował się budynek zajmowany przez strony, wskutek przeprowadzanych z jego domownikami rozmów nie stwierdził, że w rodzinie tej występuje przemoc, a jedynie, że

pomiędzy tymi lokatorami istnieje konflikt o mieszkanie. Wobec powyższego nie widział powodów do założenia tzw. (...). Choć Sąd co do zasady podzielił tą ocenę w zakresie braku znamion przestępstwa znęcania to trzeba przyznać, że świadek pomimo pełnienia funkcji dzielnicowego był słabo zorientowany w sprawach rodziny, jego ocena była raczej powierzchowna, a okazane mu wydruki potwierdzające wielość przeprowadzanych w lokalu interwencji policyjnych były dla niego zaskoczeniem. Stąd z jednej strony relację świadka odnośnie motywacji jaka towarzyszyła M. K. przy zakładaniu tzw. Niebieskiej karty, co za poradą osoby w urzędzie lokalowym miało być warunkiem do wymeldowania oskarżonego należy ocenić jako wiarygodne, to jednak w zakresie w jakim twierdził, że w jego ocenie w domu nie dochodziło w ogóle do przemocy należy ocenić jako błędne i sprzeczne z zeznaniami K. K..

Sąd uznał za w pełni wiarygodną opinię sądowo - lekarską (k. 125). Ze sporządzonej w oparciu o kartę informacyjną ze szpitala (k. 44 – 45) oraz akt sprawy opinii wynika w sposób jednoznaczny, że stwierdzone u pokrzywdzonej K. K. w dniu zdarzenia tj. 31.08.2013r. obrażenia ciała w postaci obrzęku i bolesności w okolicy prawego kąta żuchwy i drobnych podbiegnięć krwawych na szyi skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres poniżej siedmiu dni wyczerpując tym samym dyspozycję art. 157 § 2 k.k. Jednocześnie z opinii tej wynika, że obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną. Sąd uznał, iż ww. opinia stanowi pełnowartościowy dowód w sprawie, albowiem jest jasna, pełna, wewnętrznie niesprzeczna oraz sporządzona zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. W sprawie nie ujawniły się również żadne okoliczności, które podważałyby obiektywność osoby biegłego, który ją sporządził.

Notatka (k. 1), raport z historii zdarzenia (k. 74 - 75), oraz raport historii działania (k. 88 - 119) stanowią dowód istnienia konfliktu w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W..

Sąd w całości podzielił także wnioski biegłych płynące z opinii sądowo - psychiatrycznej (k. 184 – 185). Wydana opinia jest jasna i pełna. Ze sporządzonej opinii wynika, że oskarżony A. K. nie jest osobą chorą psychicznie ani upośledzoną umysłowo. Jest za to osobą uzależnioną od alkoholu. W czasie czynów miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem i poczytalność jego nie budzi wątpliwości.

Pozostałe dokumenty zaliczone w poczet materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej (k. 169 - 171, 186 - 195), informacji z e - (...) (k. 262 - 263) oraz kart karnych (k. 142, 153, 162, 260) miały znaczenie uzupełniające.

Uwzględniając zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, iż oskarżony swoim zachowaniem w stosunku do pokrzywdzonej M. K. wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 191 § 1 k.k., zaś w stosunku do pokrzywdzonej K. K. znamiona dwóch występków tj. z art. 217 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 157 § 2 k.k. Czyny te zostały objęte ściganiem przez Prokuratora (do protokołu rozprawy w dniu 23 września 2015 roku, k. 326). Zarówno sprawstwo, wina jak i wszystkie okoliczności zdarzeń w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzą w tym względzie wątpliwości. Z uwagi na powyższe Sąd dokonał zatem zmiany kwalifikacji prawnych czynów zarzucanych oskarżonemu i zawartych w akcie oskarżenia oraz ich opisów.

Oskarżony A. K. stanął pod zarzutem popełnienia przestępstw psychicznego znęcania się nad matką M. K. oraz fizycznego i psychicznego znęcania się nad siostrzenicą K. K., który to czyn stypizowany jest w art. 207 § 1 k.k.

Sąd nie dopatrywał się znamion tego przestępstwa w stosunku do M. K. z następujących powodów. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zarówno pokrzywdzona M. K. jak i oskarżony przyczyniali się do eskalacji i podtrzymywania istniejących pomiędzy nimi nieporozumień, wywoływania domowych awantur i kłótni, w trakcie których oboje używali słów wulgarnych. Ponadto M. K. podkreślała, że „nigdy nie doszło do rękoczynów, gdyby mnie uderzył to ja bym mu oddała”, „jak są awantury to ja nie boję się, że mnie uderzy”. Pokrzywdzona nie pozostaje w żadnym stosunku zależności od oskarżonego, jest osobą samodzielną, niezależną od niego finansowo. W żaden sposób Sąd nie dostrzegł, by oskarżony dominował nad pokrzywdzoną, miał psychiczną przewagę, by ją kontrolował. Zgodnie z poglądami orzecznictwa Sądu Najwyższego i doktryną prawa karnego, pojęcie "znęcania się" użyte w art. 207 kk zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu. Na możliwość przeciwstawienia się oskarżonemu wskazują nie tylko słowa pokrzywdzonej, o tym że gdyby oskarżony ją zaatakował to by mu oddała, lub gdyby zaatakowałby ją wraz z kolegami

to „poradziłyby sobie” czy „nadużyła siły”, pomimo że mogłoby to mieć dla niej negatywne konsekwencje, ale również postawa pokrzywdzonej, która pomimo gróźb aktywnie podejmuje działania zmierzające do pozbycia się oskarżonego z wspólnego mieszkania. Również bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną wskazuje, że jest ona osobą zdeterminowaną i stanowczą. Potwierdza to również fakt, że w trakcie kłótni pokrzywdzona atakuje oskarżonego słownie, także używa wulgaryzmów i inicjuje te słowne potyczki zgłaszając swoje pretensje, czy posądzając oskarżonego o kradzież.

Również stosunek oskarżonego do matki, choć jak najbardziej naganny, nie zdradza w sobie znamion znęcania w ujęciu strony podmiotowej. Podzielając pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 11 lutego 2003 r. w sprawie IV KKN 312/99 wskazać trzeba, że istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności cielesnej osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za “znęcanie się” zachowania sprawiającego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego “znęcania się”. Nie można stwierdzić, że celem nagannego działania oskarżonego było zadanie cierpienia moralnych matce. Trzeba bowiem mieć na względzie, że awantury pomiędzy stronami miały swoje bardzo konkretne i umiejscowione w czasie źródło. Do momentu kiedy oskarżony dowiedział się o zamiarach matki związanych z mieszkaniem strony pozostawały w poprawnych relacjach, choć oskarżony nadużywał alkoholu i prowadził taki sam jak obecnie tryb życia. Stosunek oskarżonego do matki zmienił się zasadniczo wobec powzięcia wiedzy o jej planach i to wydarzenie było bezpośrednią motywacją oskarżonego towarzyszącą jego zachowaniom w stosunku do matki. Można z powodzeniem stwierdzić, że gdyby nie kwestia mieszkania będąca zarzewiem konfliktu, stosunki pomiędzy stronami w dalszym ciągu byłyby poprawne.

Niewątpliwie oskarżony swoim trybem życia utrudniał matce wspólne zamieszkiwanie. Nie ma wątpliwości, że wspólne zamieszkiwanie z nadużywającym alkoholu, wulgarnym i nie poczuwającym się do wykonywania żadnych domowych obowiązków oskarżonym było co najmniej przykre i uciążliwe. Trudno się zatem dziwić pokrzywdzonej, że podjęła wysiłki, aby oskarżonego z mieszkania wymeldować. Stwierdzić jednak również trzeba, że oskarżony nie zapraszał nikogo do mieszkania i przychodził się głównie przespać. W tym miejscu warto przytoczyć stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach w sprawie II AKa 394/12, zgodnie z którym „fakt nadużywania przez oskarżonego alkoholu, organizowanie w mieszkaniu libacji alkoholowych, czy też zanieczyszczanie mieszkania nie może uchodzić za jeden z elementów przestępstwa znęcania. Zachowania te nie stanowiły aktów agresji skierowanej przeciwko pokrzywdzonemu, lecz były przejawami stylu życia oskarżonego jako osoby uzależnionej od alkoholu. Jakkolwiek może on być oceniany negatywnie, budzić dezaprobatę pokrzywdzonego i być uciążliwy dla otoczenia, to jednak nie podlega penalizacji.” Głównym zarzutem pokrzywdzonej w stosunku do oskarżonego związanym ze wspólnym zamieszkiwaniem był brak opłat za mieszkanie, zaś fakt jego zameldowania powodował większe koszty po stronie pokrzywdzonej wpływając na wysokość czynszu.

Reasumując, zarówno postawa pokrzywdzonej, okoliczności wskazane przez K. K., że babcia z oskarżonym kłócąc się wzajemnie, używają wobec siebie wulgarnych słów i wzajemnie posądzają się o kradzież, a także brak postaci zamiaru po stronie oskarżonego charakterystycznej dla przestępstwa znęcania spowodował przekonanie Sądu o braku w zachowaniu oskarżonego znamion przestępstwa znęcania w stosunku do M. K..

Jak już wspomniano wielokrotnie powyższa ocena nie oznacza, że zachowanie oskarżonego było akceptowalne i nie wypełniało znamion innych czynów zabronionych, ani, że choć pokrzywdzona twierdziła, że byłaby w stanie dać opór oskarżonemu to się go nie obawiała. Nie budzi żadnej wątpliwości, że oskarżony w datach nieustalonych nie wcześniej niż w okresie od 01 stycznia 2009 roku do dnia 05 grudnia 2013 roku kilkakrotnie groził pokrzywdzonej M. K. pozbawieniem życia w celu zmuszenia jej do zaniechania podejmowania czynności zmierzających do wymeldowania oskarżonego z lokalu nr (...) przy ul. (...) w W., czym wypełnił znamiona występkę z art. 191 § 1 k.k. Zgromadzony materiał dowodowy ponad wszelką wątpliwość wskazuje na to, iż oskarżony A. K. groził pokrzywdzonej M. K.. Oskarżony stwierdził bowiem, że jak coś zrobi w sprawie mieszkania to zostanie wywieziona i spalona, oraz, że zabije ją jak będzie wracała z pracy. Okoliczność groźenia potwierdziła zarówno sama pokrzywdzona jak i I. K., która była ich świadkiem. Nie ulega przy tym żadnej wątpliwości fakt, że kierowanie groźby przez oskarżonego w stosunku do

M. K. wzbudziły w niej uzasadniona obawa, że będzie ona spełniona. M. K. wiedziała bowiem, że oskarżony był już karany sądownie i odbywał karę w zakładzie zamkniętym. Jednocześnie groźby padały także w obecności kolegów oskarżonego gromadzących się pod kamienicą, sugerując, że i tak już potężnie zbudowany oskarżony ma dodatkowo liczebną przewagę nad pokrzywdzoną. Podzielając stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 lutego 2013 r. wskazać trzeba, że „forma groźby nie ma znaczenia, groźba może być wyraźna lub dorozumiana. Grozić można słowem, gestem lub innym zachowaniem się, które w zamiarze grożącego ma być zrozumiane jako groźba popełnienia przestępstwa i w rzeczywistości może być tak rozumiana.” (II AKa 273/12 LEX nr 1292673). Choć w opisywanej sytuacji groźby padały z ust kolegów oskarżonego, to jednak kontekst sytuacyjny w postaci liczebnej przewagi, gróźb ze strony osób, które odbywały kary pozbawienia wolności w połączeniu z bierną i milczącą postawą oskarżonego, uzasadniają przypuszczenie, że wyrażały one jego własne przekonanie. Oczywistym jest, że słysząc groźby kierowane w stronę matki powinien był jakkolwiek zareagować. Brak reakcji w ocenie Sądu wyrażał dorozumianą groźbę ze strony oskarżonego w stosunku do matki. Obawę przed oskarżonym dodatkowo potęgowało podpalenie wycieraczki i pozostawienie zapalanej świeczki pod jej drzwiami przez nieznanego sprawcę. Abstrahując od okoliczności czy oskarżony miał z tym coś wspólnego zdarzenia te potęgowały subiektywną obawę pokrzywdzonej. W ocenie Sądu wszystkie wskazane powyżej okoliczności wskazują na to, że w odbiorze pokrzywdzonej tak wypowiedane groźby przy jej znajomości temperamentu oskarżonego mogły wywoływać obiektywnie i subiektywnie obawę ich spełnienia, tym bardziej, że obawy o M. K. w związku z zachowaniem oskarżonego wyrażały zarówno K. K. jak i I. K..

Sąd nie dopatrył się znamion przestępstwa znęcania także w przypadku pokrzywdzonej K. K.. Zgodnie z art. 207 § 1 k.k. penalizowane są określone zachowania skierowane nie do nieokreślonej kategorii osób, ale jedynie ustawowo określonego ich kręgu.. Przedmiotem czynności wykonawczej tego przepisu jest bowiem osoba najbliższa, inna osoba pozostająca w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, osoba małoletnia bądź osoba nieporadna ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Żadnych wątpliwości nie budzi, że pokrzywdzona K. K. nie jest i w dacie czynu nie była osobą małoletnią czy nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Pokrzywdzona jest osobą dorosłą i samodzielnie się utrzymującą. Pomiędzy nią, a oskarżonym nie istnieje też żaden stały lub przemijający stosunek zależności. Stosunek zależności stanowiący znamię przestępstwa z art. 207 § 1 KK, to taki stan, w którym sytuacja jednej osoby (materialna, zdrowotna lub choćby tylko psychiczna) uzależniona jest od sprawcy. Stosunek zależności zachodzi wówczas, gdy pokrzywdzony nie jest zdolny, z własnej woli, przeciwstawić się znęcaniu i znosi je, z obawy przed pogorszeniem swoich dotychczasowych warunków. Stosunek ten może wynikać także z sytuacji faktycznej stwarzającej dla sprawcy sposobność znęcania się, przy wykorzystaniu przewagi sprawcy nad słabszym pokrzywdzonym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13.11.2008r. II AKa 303/08). Jediną przewagą jaką oskarżony ma nad pokrzywdzoną jest przewaga fizyczna. Nie tworzy ona jednak żadnego stosunku zależności pomiędzy nimi. K. K. jest prawnie i finansowo niezależna od oskarżonego, sama się utrzymuje, oboje prowadzą oddzielne gospodarstwa i żywią się we własnym zakresie, zajmują oddzielne pomieszczenia, oboje mieszkając w mieszkaniu, które nie należy do żadnego z nich. Sąd nie widzi żadnej płaszczyzny, w której pokrzywdzona byłaby w jakimkolwiek stopniu zależna od oskarżonego. K. K. nie stanowi wreszcie osoby najbliższej dla oskarżonego w rozumieniu art. 115 § 11 k.k., zgodnie z którym osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Pokrzywdzona jest zaś wnuczką matki oskarżonego i córką jego siostry. Nie jest zatem jego zstępną, a jedynie zstępną rodzeństwa.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy prowadzi jednak do przekonania, że zachowania oskarżonego w stosunku do siostrzenicy są naganne i wyczerpują znamiona innych przestępstw. Nie wychodząc poza granice oskarżenia Sąd w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu wyodrębnił dwa zdarzenia, w trakcie których oskarżony dopuszczał się przemocy fizycznej i werbalnej w stosunku do K. K..

Z materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, iż oskarżony w nieustalonym dniu, nie wcześniej jednak niż dnia 1 lipca 2013 roku i nie później niż 30 sierpnia 2013 roku znieważał i naruszał nietykalność cielesną pokrzywdzonej K. K., w ten sposób, że wyzywając ją i używając wobec niej słów obelżywych rzucił pokrzywdzoną na łóżko i dusił. Czyn ten wypełnił znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Oskarżony wielokrotnie

wyzywając pokrzywdzoną K. K. i używając w stosunku do niej słów powszechnie uznanych za obelżywe niewątpliwie znieważał ją. Ubliżał pokrzywdzonej wypowiedzianymi przez siebie słowami. Jednocześnie rzucając pokrzywdzoną na łóżko i dusząc ją w inny sposób niż poprzez uderzenie naruszył jej nietykalność cielesną. Żadnych wątpliwości nie budzi okoliczność, że pchnięcie i duszenie podobnie jak np. szarpanie stanowi naruszenie nietykalności cielesnej ofiary.

Zgromadzone w sprawie dowody potwierdzają jednocześnie, że oskarżony wypełnił znamiona czynu z art. 157 § 2 k.k. Oskarżony A. K. w dniu 31 sierpnia 2013 roku uderzając K. K. pięścią w twarz spowodował u pokrzywdzonej obrzęk i bolesność w okolicy prawego kąta żuchwy i drobne podbiegnięcia krwawe na szyi co stanowiło naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. Swoim zachowaniem oskarżony zrealizował zatem ustawowe znamiona występku z art. 157 § 2 k.k., który penalizuje zachowanie sprawcy powodującego u innej osoby naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. Czyn A. K. wywołał rozstrój zdrowia K. K., co potwierdziła dokumentacja lekarska zebrana w sprawie.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę zarówno okoliczności obciążające jak też przemawiające na korzyść oskarżonego.

Okolicznością obciążającą jest uprzednia karalność oskarżonego. Oskarżony A. K. był już bowiem dwukrotnie karany za poważne przestępstwa przeciwko mieniu. Nadto oskarżony dopuścił się przestępstw wobec osób mu najbliższych, matki i bliskiej krewnej, wykorzystując swoją zdecydowaną fizyczną przewagę. Sąd wziął również pod uwagę, że czynów swoich oskarżony dopuszczał się pod wpływem alkoholu. Pewną okolicznością łagodzącą był fakt, że zachowanie oskarżonego było efektem trwającego pomiędzy stronami konfliktu, którego aktywnymi uczestnikami były obydwie jego strony.

Biorąc pod uwagę w/w okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu:

- za czyn z art. 191 § 1 k.k. karę w wysokości 6 miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;
- za czyn z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. karę w wysokości 6 miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;
- za czyn z art. 157 § 2 k.k. karę w wysokości 8 miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;

a na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 3 k.k. orzeczone kary jednostkowe połączył wymierzając oskarżonemu A. K. karę łączną w wysokości 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

W ocenie Sądu wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe są adekwatnie do wagi czynów, uwzględniają wszystkie wyżej wymienione okoliczności i są zgodne z dyrektywami art. 53 k.k. Zdaniem Sądu kara izolacyjna byłaby w tej sytuacji karą nadmiernie dolegliwą w stosunku do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynu. Nie można bowiem pominąć, że agresywne zachowania oskarżonego łączyć należy z istniejącym pomiędzy stronami konfliktem o mieszkanie, a kierowane w stosunku do K. K. związane były ze wspólnym zamieszkiwaniem. Pozbawione tego kontekstu z pewnością się nie powtórzą. Kara łączna 6 , 6 i 8 miesięcy ograniczenia wolności, połączona na zasadzie częściowej absorpcji ze względu na podobieństwo atakowanych dóbr, ten sam kontekst sytuacyjny i tożsamość miejsca popełnienia czynów z jednej strony i różnorodność pokrzywdzonych i rozbieżność w czasie z drugiej, w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym będzie dla oskarżonego wystarczająco surowa i dolegliwa. W przeciwieństwie do kary izolacyjnej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania

będzie miała dla niego realny wymiar, odczuwalną dolegliwość i w większym stopniu pozwoli mu na systematyczne uświadamianie sobie naganności swoich czynów i krzywd, których się dopuścił. W ocenie Sądu wskazana kara jest adekwatna do wagi popełnionych przestępstw, a w połączeniu z orzeczoną na podstawie art. 41a § 1 k.k. środkiem karnym w postaci nakazu opuszczenia lokalu przy ul. (...) w W. zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonymi na okres 2 lat będzie miała również realny wymiar prewencyjny. Podkreślić wymaga, że źródłem konfliktu między oskarżonym, a K. K. było wspólne zamieszkiwanie. Oskarżony dopuszczał się przemocy wobec siostrzenicy w okresach kiedy z nią mieszkał. Stąd uzasadnieniem dla orzeczenia zakazu była nie tylko ochrona słusznych interesów pokrzywdzonej, która zamieszkuje w dalszym ciągu w przedmiotowym lokalu, ale także zyskanie pewności, że czyny tego rodzaju w stosunku do niej nie będą już miały miejsca. W ocenie Sądu zapewnienie pokrzywdzonej braku bezpośredniej styczności z osobą, ze strony której doznała moralnego i fizycznego cierpienia jest niezbędne z punktu widzenia sprawiedliwościowego celu kary. Na podstawie art. 41a § 1 k.k. Sąd miał możliwość orzeczenia tego środka, albowiem doszło do skazania oskarżonego za umyślne przestępstwo z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej.

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. w zw. z art. 34 § 1 pkt 3 k.k. zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu. Sąd miał na względzie, że oskarżony jest osobą uzależnioną od alkoholu co wynika z opinii sądowo psychiatrycznej, zaś popełnione czyny związane były z nadużywaniem przez niego alkoholu.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. J. (2) – Fus oraz K. C. kwoty po 576 złotych powiększone o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu.

O kosztach sądowych, w tym opłacie Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. zasądając od oskarżonego kwotę 770 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 300 złotych tytułem opłaty, zwalniając od ich ponoszenia w pozostałej części i przejmując w tym zakresie wydatki na rachunek Skarbu Państwa uznawszy, iż obecna sytuacja finansowa oskarżonego, a także fakt konieczność ponoszenia wkrótce opłat związanych z mieszkaniem, co wpłynie na jego sytuację materialną uzasadnia częściowe zwolnienie go od obowiązku poniesienia kosztów sądowych.

Mając powyższe na względzie orzeczono jak w wyroku.

Zarządzenie: odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć prokuraturze.